

OD OBRAZU BIBLIJNEGO DO KONTEMPLACJI TAJEMNIC WIARY

1. Egzemplifikacja kwestii problemowej

Rozpocznijmy od egzemplifikacji kwestii, która stanowi istotę tego referatu. W Pieśni nad pieśniami (Pnp 3,6-11) znajdujemy opis lektyki króla Salomona. Niesiona przez pustynię do świętego miasta Jeruzalem, jest otoczona przez sześćdziesięciu mężnych wojowników. Biblia podaje jej szczegółowy opis: wykonana z drewna cedrowego, zaopatrzona w baldachim zawieszony na srebrnych kolumnach, ma oparcie ze złota, schodki ułatwiające wejście do lektyki pokryto purpurową tkaniną, zaś całe jej wnętrze usłane jest miłością dziewcząt z Jerozolimy.

Tyle mówi tekst Pisma Świętego. Dzięki znajomości realiów starożytnego świata możemy sobie wyobrazić szczegóły lektyki, uzbrojenia wojowników, a nawet kształt diademu na głowie króla Salomona. Możemy nawet wysunąć hipotezy dotyczące kontekstu kulturowego ceremonii zaślubin, jakiej towarzyszy triumfalny wjazd króla do stolicy jego państwa.

Jeśli jednak przyjrzymy się starożytnym i średniowiecznym komentarzom do przedstawionego wyżej tekstu, okaże się, że zawierają one nie tylko próby wyjaśnienia sensu obrazu biblijnego w jego kontekście historycznym, ale również liczne odniesienia do treści chrześcijańskiej wiary.

Większość komentatorów widzi w lektyce Salomona obraz Kościoła, wewnątrz którego przebywa „nasz Salomon”, jakim jest Jezus Chrystus, zaś poszczególne elementy konstrukcyjne odnoszą się do różnych grup wiernych,

tworzących ten Kościół. Ale już w V w. Teodoret z Cyru doda, że w obrazie lektyki można dopatrywać się księgi Biblii, w której słowach również jest obecny nasz Zbawiciel. Mniej więcej w tym samym czasie, jednak nie w języku greckim, ale po łacinie, Apponiusz napisze komentarz do Pieśni nad pieśniami, w którym lektykę Salomona porówna do pustego grobu Chrystusa, który wychodzi zeń uwieńczony koroną zmartwychwstałego człowieczeństwa.

Nie miną trzy stulecia, a Beda Czcigodny ujrzy w palankinie Salomona tajemnicę Chrystusa zasiadającego w chwale po prawicy Ojca, otoczonego rzeszą aniołów i świętych, natomiast żyjący w tej samej epoce (lub nieco później) anonimowy autor komentarza do Pieśni nad pieśniami, który średniowieczu tradycja przypisze św. Hieronimowi, czytając ten sam tekst rozmyślać będzie nad krzyżem Zbawiciela. Dodajmy na koniec, że w XII w. Rupert z Deutz nada opisowi lektyki Salomona sens maryjny: to Jej łono, niczym lektyka, przyniosło na świat Jezusa Chrystusa.

2. Itinerarium hermeneutyczne

Co łączy te interpretacje tekstu biblijnego? Poza faktem, że dotyczą tego samego fragmentu, możemy dostrzec w nich podobne itinerarium hermeneutyczne. Prowodzi ono od uważnego wczytania się w słowo Boże, do kontemplacji którejś z tajemnic wiary chrześcijańskiej. W punkcie wyjścia mamy więc obraz biblijny. Komentator usiłuje dotrzeć możliwie najdokładniej – posługując się oczywiście dostępnymi w danej epoce metodami – do tego, co przedstawia biblijny opis. Nie tylko stara się go zrozumieć, ale i wyobrazić sobie w najdrobniejszych szczegółach. Korzysta przy tym z tekstu biblijnego w przekładzie, jakim dysponuje, dlatego niejednokrotnie odbiega on od sensu tekstu hebrajskiego.

Tak utworzony w wyobraźni interpretatora obraz staje się jakby wewnętrzną ikoną, którą kontempluje z pietyzmem i głębokim przeświadczeniem, że jest to obraz święty, gdyż odmalowany słowami Pisma Świętego. Co więcej, jako obraz stworzony, oparty na słowie Bożym, interpretator spogląda nań w przeświadczeniu, że Bóg mówi do niego przez tę wewnętrzną ikonę. Nie mówi zaś czegoś, co miałoby wyłącznie znaczenie historyczne, ale coś, co w sposób żywy dotyczy jego wiary i życia duchowego. Jeżeli czyta o lektyce Salomona, opisaney w Pnp 3,6-11, to nie po to, by dowiedzieć się czegoś o królu Izraela, który żył dwa lub trzy tysiące lat wcześniej, ale by kontemplować coś, co Bóg stawia przed jego oczyma w danym momencie.

U celu owego itinerarium hermeneutycznego sytuuje się jakaś tajemnica wiary chrześcijańskiej, której dany obraz biblijny niejako udziela wymiaru wizualnego. Ważne jest w tym miejscu użycie słowa „tajemnica”, nie tyle w znaczeniu czegoś, co zostało utajnione, ale w sensie *m i s t e r i u m*, czyli czegoś, czego nie da się do końca wyrazić słowami. Wobec misterium język dyskursu teologicznego jest adekwatny jedynie na tyle, na ile doprowadza do granicy zakreślonej dyskursem racjonalnym. Dalej pozostaje jedynie kontemplacja. Nie jest to więc itinerarium, którego cel zostaje osiągnięty. Wyruszając od obrazu biblijnego, interpretator tekstu biblijnego wędruje w kierunku tajemnicy. Ma świadomość, że dotarcie do celu dokona się dopiero w wieczności, podczas gdy tu, na ziemi, pozostaje mu jedynie „hermeneutyczne wędrowanie”, które jednak nie jest bezcelowe, gdyż w perspektywie życia duchowego przybliża ku tajemnicom wiary. Przybliża ku Bogu.

Grecka tradycja interpretacji Biblii posługiwała się określeniem *teoria* rozumianym jako „wpatrywanie się” w sens tekstu świętego, bowiem termin ten wywodzi się od czasownika *theaomai*, co oznacza „patrzyć”, „wpatrywać się”. Podobna etymologia leży u podstaw łacińskiej *contemplatio*, która pochodzi od czasownika *contemplo, -are*, mającego podobne znaczenie co greckie *theaomai*. A więc do zrozumienia itinerarium hermeneutycznego, o którym mówimy w naszym referacie, kluczowy jest aspekt wizualny. Czego nie da się wyrazić słowami, można uzmysłowić sobie w formie obrazowej, choćby miał to być obraz wytworzony w wyobraźni czytelnika tekstu biblijnego.

Można w tym miejscu sformułować obiekcję, czy przypadkiem tekst biblijny nie zostaje wówczas potraktowany instrumentalnie. Przecież autor natchniony chciał powiedzieć coś zupełnie innego, a więc komentator dopuszcza się rażącej nadinterpretacji! Nie jest to zarzut bezpodstawny, gdyż istotnie sens biblijny w znaczeniu ścisłym, a więc w wymiarze historycznym zakreślonym nie tylko *intentio auctoris*, ale i samym znaczeniem słów, zostaje w tym miejscu ewidentnie przekroczony. Komentator, nie negując sensu historycznego, nabudowuje na nim dalsze znaczenia, które w jego odbiorze tekstu stają się kluczowe.

3. Zasadność naukowego podejścia do kwestii problemowej

Czy zatem biblista, który w swoich badaniach naukowych uwzględni tego typu interpretację, nie wykracza poza swoje kompetencje? Czy nie sprzeniewierza

się podstawowemu zadaniu, jakim jest odczytywanie tego, co r z e c z y w i ś c i e wyraża tekst biblijny? Czy w dzisiejszej biblistyce jest miejsce na kontemplację tajemnic wiary, wychodząc od obrazów biblijnych?

Nie można zanegować faktu, że tego typu interpretacja tekstu biblijnego była obecna w chrześcijaństwie praktycznie od jego początków. Można ją więc traktować jako swoiste zjawisko hermeneutyczne, które podlega obserwacji, analizie i wyciąganiu wniosków. Przedmiotem materialnym badań są w tym względzie niezliczone świadectwa pochodzące ze starożytności i średniowiecza. Itinerarium prowadzące od obrazu biblijnego do kontemplacji tajemnic wiary zostało w formie zobiektywizowanej utrwalone na kartach komentarzy, zbiorów homilii, listów i rozważań. Co więcej, teksty te były przepisywane w benedyktyńskich skryptoriach jako cenne i ważne dla życia duchowego chrześcijan kolejnych epok, dzięki czemu zachowały się do czasów współczesnych.

Współczesność zaś może nam dostarczyć cennych narzędzi badawczych, którymi nie dysponowano w minionych wiekach. Możemy do nich zaliczyć semiotyczną teorię symbolu, która pozwala opisać i poddać analizie proces tworzenia się skojarzeń na bazie motywów literackich zawartych w tekście. Kolejną pomocą mogą być proponowane dziś teorie z zakresu hermeneutyki dzieła literackiego, w których szczególnie nacisk kładzie się na twórczy proces powstawania sensu, w ramach którego czytelnik nie tylko rekonstruuje znaczenia zamierzone przez autora, ale podejmuje kreatywny dialog z tekstem.

Te osiągnięcia współczesnej humanistyki pozwalają w nowy, adekwatny do mentalności współczesnego człowieka, sposób spojrzeć na starożytną i średniowieczną komentarystkę biblijną. Sądzymy, że do przeszłości należą już czasy, w których uczeni biblijni uważali duchową interpretację Biblii za nie-licującą z racjonalnością nowoczesnego człowieka, zaś badacze starożytności pomijali komentarze biblijne jako niewiele wnoszące do badań nad historią chrześcijaństwa.

Z radością obserwujemy coraz większą liczbę prac naukowych z zakresu biblistyki, które podejmują, z należytym rygiorem badawczym, problematykę związaną z duchową interpretacją Biblii. Pomocą na gruncie polskim są coraz liczniejsze przekłady starożytnych komentarzy biblijnych (niestety, komentarze średniowieczne oczekują jeszcze na swoją kolej), co nie zmienia faktu, że dla pogłębionej pracy badawczej nad duchową interpretacją Biblii konieczna jest dobra znajomość języków greckiego i łacińskiego.

4. Fundament noematyczny

W punkcie wyjścia do badań nad duchową interpretacją Pisma Świętego znajduje się podstawowa kwestia noematyczna. Jeżeli ograniczymy pojęcie sensu biblijnego do rekonstrukcji hipotetycznej intencji autora lub do konfiguracji nośników znaczeń rozsianych w finalnej formie tekstu, wówczas istotnie duża część tradycji interpretacyjnej chrześcijaństwa pozostanie poza zakresem naszych zainteresowań. Za takim podejściem kryje się mniej lub bardziej uświadomione założenie właściwe pozytywistycznej biblistyce protestanckiej, jakoby między epoką, w której spisano teksty biblijne, a początkiem ich naukowej analizy rozciągały się czasy obskurantyzmu i ignorancji. Sądzymy tymczasem, że biblistyka XXI w. wpisuje się w ciągłość refleksji nad słowem Bożym, która nieprzerwanie trwała przez wszystkie epoki chrześcijaństwa. Duchowy sens Pisma Świętego, który w przeszłości nazywano alegorycznym, głębszym, mistycznym, dziś określany jest jako figuratywny, ponaddosłowny, progresywny, akomodowany lub metaegzegetyczny.

Każde z wyżej wymienionych określeń kładzie nacisk na wybrany aspekt tego, co tradycyjna noematyka określała mianem duchowego sensu Biblii. Wyrażenie „sens figuratywny” wskazuje na to, że motywy literackie Pisma Świętego – poza swoim znaczeniem historycznym – mogą stanowić znaki lub figury, które w procesie interpretacji symbolicznej czytelnik wypełnia nowym znaczeniem. Sformułowanie „sens ponaddosłowny” podkreśla odrębność sensu duchowego względem sensu dosłownego, a zarazem fakt, że stanowi on swoistą „nadbudowę”, opierającą się na sensie dosłownym („Omnis sensus fundetur super litteralem” – św. Tomasz z Akwinu). Określenie „sens progresywny” uwydatnia diachroniczny wymiar interpretacji duchowej: rozumienie Pisma Świętego niejako wzrasta, rozwija się na przestrzeni dziejów jego interpretacji („Divina eloquia cum legente crescunt” – św. Grzegorz Wielki). „Sens akomodowany” bierze pod uwagę zjawisko aktualizacji interpretacyjnej, polegające na dostosowaniu znaczenia tekstu do realiów i wymagań odbiorcy, co w wielu przypadkach prowadzi do tworzenia nowych wymiarów sensu duchowego. W końcu wyrażenie „sens meta egzegetyczny” wskazuje na to, że sens duchowy w pewnym sensie przekracza ramy tego, co wnioskujemy z tekstu biblijnego poddanego naukowej egzegezie.

Osobiście jest nam bliskie określenie „sens symboliczno-alegoryczny”, które odwołuje się zarówno do współczesnej koncepcji symbolu literackiego, jak i do tradycyjnego sformułowania „interpretacja alegoryczna”. Oczywiście

należy tu podkreślić, że nie mamy do czynienia z alegorią, jako figurą literacką, ale z *a l e g o r e z ą* jako sposobem odczytywania tekstu, który na poziomie literackim niekoniecznie zawiera figury o charakterze alegorii lub metafory.

5. Okoliczności wskazujące na aktualność i potrzebę badań

O aktualności i potrzebie badań nad interpretacją symboliczno-alegoryczną, której sednem jest itinerarium hermeneutyczne od obrazu biblijnego do kontemplacji tajemnic wiary, mogą świadczyć trzy ważne okoliczności.

Pierwszą z nich stanowi sytuacja, w jakiej znajduje się współczesna bibliistyka. Z jednej strony badania nad Biblią ostatnich dziesięcioleci wykazują dojrzałość i spełnienie podejścia zwanego metodą historyczno-krytyczną, której pozytywnego znaczenia, potwierdzonego chociażby przez dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*, nie sposób pominąć. Z drugiej zaś, rozwój podejść o charakterze synchronicznym zachęcił do zastosowania w bibliistyce metod właściwych naukom o literaturze. Metody te, jak wspomnieliśmy już wcześniej, mogą być również stosowane w badaniach nad starożytnymi i średniowiecznymi tekstami, dotyczącymi symboliczno-alegorycznej interpretacji Pisma Świętego.

Drugą ważną okoliczność stanowią dokumenty kościelne ostatnich dziesięcioleci. Na początek należałoby wspomnieć fragment konstytucji II Soboru Watykańskiego *Dei Verbum*, w którym podkreślono, że w badaniach nad Biblią należy uwzględniać nie tylko to, co autor natchniony chciał powiedzieć, ale również to, co Bóg pragnie wyrazić przez jego słowa (*Dei Verbum* nr 12). Sobór wskazał tym samym na istotne wymiary sensu, wykraczające poza intencję autora. Drugim dokumentem jest *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który zwraca uwagę na to, że biblijne wydarzenia i osoby mogą być również znakami, a więc wskazywać na treści nie związane bezpośrednio z sensem historycznym tekstu (KKK nr 117). W końcu najnowszy dokument, mianowicie posynodalna adhortacja apostołska Benedykta XVI *Verbum Domini*, zwraca uwagę na potrzebę tzw. hermeneutyki wiary, która uwzględniałaby w interpretacji tekstu biblijnego jedność Pisma Świętego, żywą tradycję całego Kościoła i analogię wiary (*Verbum Domini* nr 34). Ojciec Święty przede wszystkim zachęca do kontemplacji tajemnicy Chrystusa, wyrażonej

typologicznie w obrazach i postaciach Starego Testamentu, czemu daje wyraz w swoich homiliach i katechezach.

Trzecim w końcu czynnikiem, o którym warto wspomnieć, jest wrażliwość współczesnego człowieka, ukształtowana w dużej mierze pod wpływem kultury obrazu. Zarówno na polu badań teologicznych, jak i ich aplikacji duszpasterskiej, obserwujemy niewystarczalność tradycyjnego dyskursu oraz potrzebę pogłębienia podejścia uwzględniającego symboliczne wymiary refleksji religijnej, w której ważną rolę odgrywają aspekty wizualne.

6. Kwestie problemowe

Ten rodzaj podejścia do Biblii stawia nas jednak obliczu wielu kwestii problemowych, na które nie zawsze znajdziemy jednoznaczne odpowiedzi.

Po pierwsze, jaki jest status teologiczny sensu symboliczno-alegorycznego względem historycznego wymiaru słowa Bożego. Z jednej strony bowiem sens ten jawi się jako twór tradycji interpretacyjnej, nie zakotwiczonej w intencji autora natchnionego, z drugiej zaś stanowi istotny element żywej tradycji Kościoła.

Po drugie, owoce takiego podejścia do Biblii, jakie odkrywamy w tekstach starożytnych i średniowiecznych, często wydają się trudne do zaakceptowania przez współczesnego człowieka. Niektóre interpretacje mogą jawić się jako śmieszne lub niezrozumiałe z powodu transformacji kulturowo-religijnych, jakim uległo współczesne społeczeństwo zachodnie.

Po trzecie, itinerarium od obrazu biblijnego do kontemplacji tajemnic wiary zaprasza czytelnika do przyjęcia postawy twórczej, co może prowadzić – w przypadku braku wiedzy i *sensus fidei* – do daleko idącej dowolności i wypaczeń, o jakich wielokrotnie przypomina dokument *Interpretacja Biblii w Kościele*. Dlatego istotne wydaje się położenie nacisku na kryteria legitymizujące interpretację symboliczno-alegoryczną, o których obszernie pisaliśmy w odnośnych rozdziałach książek: *Pokarm i napój miłości (Ponaddosłowna interpretacja Biblii w tradycji Kościoła, Warszawa 2004)* i *Słowo oczyma Gołębiczy (Symboliczno-alegoryczna interpretacja Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie, Warszawa 2008)*. Tytułem przypomnienia, do kryteriów tych zaliczamy: niesprzeczność sensu ponaddosłownego względem sensu historycznego, *sensus fidei*, autorytet tradycji, jedność Biblii i perspektywę chrystologiczną.

7. Wniosek końcowy

Wniosek końcowy, jaki nasuwa się z powyższych rozważań, może mieć dwójaki charakter. Po pierwsze, sądzimy, że praca nad starożytną i średniowieczną komentarystką biblijną stanowi ważne wyzwanie dla współczesnej biblistyki, które do tej pory nie zostało w sposób wystarczający podjęte przez egzegetów. Po drugie zaś, pracy tej winien towarzyszyć wysiłek prowadzący do aktualizacji i współczesnej relektury sugestii interpretacyjnych należących do tradycji Kościoła. W każdej bowiem epoce droga prowadząca od obrazu biblijnego do kontemplacji tajemnic wiary wymaga podjęcia nowych wyzwań, właściwych czasom, w których żyjemy.

Ks. dr hab. Krzysztof Bardski, SBP 30